Nr. 260. Lwów, Wtorek dnia 18. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko katolickie:
Dziś: Tomasza.
Jutro: Januarjusza.
Pojutrze: Eustachjusza.

Grecko-katolickie.
Wos. Czda s. Mych.
Sozanta.
Rozd. Boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 44 m
Zachód „ o 6 g. 05 m.
Barometr 761. Pogoda.

Dla młodzieży zakordonowej.

Wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczów politechniki“ we Lwowie, ogłosił pismo, w którem czyniąc zadość licznym zapytaniom uczniów szkół średnich i studentów wyższych zakładów naukowych cesarstwa rosyjskiego, jakie są warunki wstąpienia na politechnikę lwowską — podaje do wiadomości informacje, z praktyki dotychczasowej zaczerpnięte, które mogą być uważane jako przyczynek do regulaminu szkoły politechnicznej lwowskiej, wychodzącego z początkiem każdego roku akademickiego (regulamin ten nabyć można w każdej księgarni za załączeniem 45 kop. rosyjsk. markami, Tow. br. pomocy pośredniczy w wysyłaniu regulaminu lwowskiej politechniki.)

Politechnika lwowska jest równorzędnym zakładem naukowym z politechniką wiedeńską i ze wszystkimi politechnikami w państwie austrjackiem, dzieli się na wydziały chemiczny i mechaniczny z kursem 4 letnim, inżynierji i budownictwa z kursem 5 letnim. Obcokrajowców, bez względu na narodowość, politechnika przyjmuje w poczet swoich słuchaczy. Wykłady odbywają się wyłącznie w języku polskim, co nie stanowi przeszkody w kształceniu się dla studentów Rosjan i Rusinów, gdyż ci, jak doświadczenie okazało, już po pierwszych kilku miesiącach zdołają pokonać trudności językowe.

Każdy student, posiadający świadectwo z ukończonej 7. klasy szkół realnych, lub atestat dojrzałości szkół klasycznych w państwie rosyjskiem, może być przyjętym jako słuchacz zwyczajny szkoły politechnicznej. Podania o przyjęcie należy wnosić w języku niemieckim do ministerjum oświaty za pośrednictwem rektoratu szkoły politechnicznej, załączając odpowiednie świadectwa (w niemieckim przekładzie — tłumacz na miejscu we Lwowie) najdalej do 15. października now. styl. W wyjątkowych wypadkach rektorat przyjmuje i później podania. Student, nieposiadający świadectw, wymaganych do przyjęcia na słuchacza zwyczajnego, może być wpisany jako słuchacz nadzwyczajny, o czem już sam rektorat decyduje.

Studentom, przybywającym z politechnik rosyjskich, może ministerjum oświaty zaliczyć odbyte już studja, w razie wniesienia stosownej prośby.

Ci, którzy przebywali po za zakładem naukowym dłużej niż 5 miesięcy, winni przedstawić oprócz świadectw szkolnych, jeszcze świadectwo moralności lub lojalności (świditjelstwo polityczno j błagonadjeżnosty). Od studentów, wpisujących się jako słuchacze nadzwyczajni, nie wymaga się tych świadectw.

Wszelkiej pomocy przy wpisie i bliższych informacyj udziela Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów politechniki, znajdujące się w gmachu politechniki.

Wykłady rozpoczynają się z dniem 8. października (now. styl.). Czesne wynosi w pierwszem półroczu na wszystkich wydziałach 21 zł. w. a., to jest około 19 rubli, w następnych półroczach na wydziale chemii 30 zł., zaś na wydziale inżynierji, budownictwa i mechaniki 15 zł. za każde półrocze. W drugiem półroczu pierwszego roku, jako też w następnych kursach na podstawie świadectwa ubóstwa i odpowiednich stopni ze słuchanych przedmiotów można być uwolnionym od opłaty całkowitego lub połowy czesnego. Na utrzymanie potrzeba mieć miesięcznie 20 do 25 rubli, gdyż absolutnie nie można liczyć na samoistne utrzymanie się z udzielania prywatnych lekcyj, jakoteż na otrzymanie stypendjów. Zaznaczyć jednak musimy, że są tacy, którzy posiadając 12 do 15 rubli miesięcznie, przy pomocy materjalnej ze strony Tow. „Bratniej pomocy“ jakoś sobie radę dają.

Celem tego Tow. jest: popieranie i skuteczne ułatwianie kształcenia się młodzieży przebywającej na technice, we wszystkich gałęziach wiedzy, z szczególnem uwzględnieniem nauk fachowych (§. 3. lit. 6. ust. Tow.) Towarzystwo posiada dobrze zaopatrzoną bibliotekę i czytelnię czasopism; przy towarzystwie istnieje też kuchnia studencka, wydająca dobre i tanie obiady.“

Umieszczając to pismo nie możemy się wstrzymać od jednej uwagi, że żaden uniwersytet w Europie nie wymaga wspomianego powyżej świadectwa „lojalności“ od młodzieży. Wymysł ten może stać tylko na przeszkodzie garnieniu się młodzieży zakordonowej do tutejszych zakładów naukowych, ze wszech miar pożądanemu. Tego samego rodzaju utrudnieniem są przepisane podania do ministerstwa o pozwolenie przyjęcia do szkoły politechnicznej. W ogóle sfery sejmowe powinneby się zająć stosownem usunięciem takich przeszkód, które nie licują z obyczajami w świecie cywilizowanem.

Wiec delegatów miast.

Wczoraj odbyło się drugie plenarne posiedzenie burmistrzów i delegatów miejskich w sali ratuszowej przy udziale wielu posłów. Obrady rozpoczęły się o godz. 9 rano.

Przewodniczący dr. Wajgiel powitawszy obecnych posłów podziękowaniem za udział w pracach wiecu, upraszał o największą ekonomję czasu, gdyż materjał jest obszerny, a czasu do dyspozycji nie wiele.

Pierwszym punktem obrad była sprawa propinacyjna, a za podstawę obrad wzięto elaborat sekcji propinacyjnej, który przedłożył referent sekcji dr. Fruchtmann Jakób (z Drohobycza). Wnioski te opiewają:

I. Wiec miejski uważa za najkorzystniejsze tudzież interesom miast i miasteczek, posiadających prawo propinacji, lub prawa do poboru opłat gminnych od napojów propinacyjnych i trunków słodzonych za najodpowiedniejsze, ażeby udział tych miast i miasteczek w odszkodowaniu, przyznanem ze skarbu państwa ustawą z 20. czerwca 1888 l. 95 Dz. u. p. §. 2b, był corocznie między tych uprawnionych rozdzielany i wypłacany.

Podstawę obliczenia tego udziału ma stanowić czysty dochód, pobrany przez powyższych uprawnionych tak z prawa propinacji jakoteż z opłat gminnych od napojów propinacyjnych i trunków słodzonych w r. 1887 w stosunku do czystego dochodu, jaki w tymże roku przyniosło prawo propinacji własność osób prywatnych stanowiące.

Równocześnie mają być podzielone między uprawnione miasta i miasteczka uzbierane dotychczas fundusze propinacyjne miast i miasteczek, a dalsze dochody do tych funduszów w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 wpływające, mają być uprawnionym bezpośrednio corocznie wypłacane.

II. Wiec uznaje potrzebę zniesienia prawa propinacji miast i miasteczek za wynagrodzeniem w myśl §. 38 ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 nr. 55 ex 1877 przed upływem roku 1910 ile możności najrychlej w ten sposób, aby dotychczasowy dochód z propinacji i opłat nie był uszczuplony.

III. Uprasza się komitet czuwający nad wspólnymi interesami miast i miasteczek przez wiec wybrać się mający, aby w myśl ustępu II. ułożył projekt do ustawy względem zniesienia prawa propinacji miastom i miasteczkom przysługującego i udzielił takowy miastom i miasteczkom do dalszego postępowania właściwego.

IV. Wiec wyraża potrzebę, ażeby zaprowadzone ustawą z d. 23. czerwca 1881 nr. 62 Dz. p. p. państwowe opłaty od wyszynku napojów spirytusowych jako uszczuplające prawo propinacji i utrudniające zniesienie takowego, zupełnie jak najrychlej zostały zniesione.

V. Uznaje się potrzebę przyznania miastom i miasteczkom — po zniesieniu prywatnych praw propinacji — prawa zaprowadzenia samoistnych opłat od napojów gorących (w tym samym stopniu i rozmiarze jak dodatki do podatku konsumcyjnego).

Sprawozdawca obszernie i wyczerpująco motywował każdy punkt osobno, podnosząc potrzebę obrony interesów miast w tej sprawie. która wobec znanej niechęci Sejmu dla miast, jakoteż w obec niekorzystnego zestawienia cyfrowego Banku krajowego co do rozdziału funduszu jest tem konieczniejszą.

Przewodniczący otwierając dyskusję generalną zaznaczył, że zapatrywanie referenta o niechęci Sejmu dla miast jest jego osobistem, a nie wyrazem sekcji, co dr. Fruchtmann przyznał.

Dr. Lipiński postawił dwa wnioski mianowicie:

1) co do rozdziału kwoty udzielonej ze skarbu państwa;

2) *że fundusze rozdzielone między miasta z kapitału już uzbieranego i dalszych opłat uważane być mają jako kapitał zakładowy.*

Dr. Fruchtmann Filip (ze Stryja) wystąpił również w obronie Sejmu, gdyż zarzuty, jakie poczynił sprawozd. w sprawie ustaw propinacyjnych dla niektórych miast dotyczą rządu, który nie przedłożył uchwały Sejmu do sankcji.

Następnie wniósł poprawki co do stylizacji wniosków sekcji, w czem poparł go dr. Rutowski.

Poprawki zgłosili również posłowie Chrzanowski, Rybicki, Uderski co do punktu V.

Dr. Iskrzycki wniósł dwa samoistne wnioski, aby je przyjęto jako VI. i VII. uchwały wiecu.

Wnioski te opiewają:

VI. Wiec miejski uznaje za rzecz niebezpieczną i szkodliwą, ażeby kraj przyjął na siebie prawo propinacji w perjodzie do r. 1910. W każdym razie nie może fundusz krajowy przyjmować gwarancji za wynagrodzenie z powodu zniesienia propinacji.

VII. Poleca się komitetowi, ażeby użył wszelkich środków w granicach praw zastrzeżonych ustawami zasadniczemi, celem przeprowadzenia uchwały.

Nad wnioskami tymi wywiązała się dłuższa dyskusja.

Dr. Rutowski Tadeusz zauważył, że gdy chodzi o tak ważną sprawę, jak wykupno propinacji, sprawę, którą się Sejm będzie w najbliższej przyszłości niezawodnie zajmował, należałoby, aby wiec miejskich delegatów zajął obszerniejsze stanowisko, a nie wyłącznie interesów miast dotyczące, gdyż godziwą rzeczą by było, aby posłowie znali opinję reprezentantów miast i dlatego powinna być dyskusja merytoryczna nad sprawą całą wykupna propinacji. Jeżeliby do takiej dyskusji przyszło, mowca będzie bronił zapatrywania, że korzystniej by było, aby kraj położył ręce swe na tę instytucję, gdyż toby ją uzdrowiło pod względem moralnym, a pod względem ekonomicznym jest pewny, że dochód z propinacji pod zarządem Wydziału byłby znaczniejszy. Jeżeli takiej dyskusji nie będzie, wnosi, aby przejść nad

K. ZEITUNGS-STEMPEL 1887

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Pasy do maszyn **Gurty**, do maszyn,
Węże parciane i gumowe ze sprężynami do sikawek,
Konewki do ognia,
Oliwę do maszyn w kilkunastu gatunkach,
Smarowidło do osi
poleca po najumiarkowańszych cenach

JOZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

Ważne dla pp. Ochotników!

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
poleca **dla pp. jednorocznia ków sukna wojskowe według przepisu po bardzo przystępnych cenach.**

Józefa Barszczyńskiego

Handel skór i wszelkich przyborów szewskich, jakoteż gotowych wierzchów
w Rynku l. 10. w podwórzu
w dawnym lokalu
Towarzystwa handlu skór.
Skład i pracownia obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.
Materjał doborowy, staranne wykonanie.
Skład główny ul. Teatralna 3.
(przez 15 lat w Rynku l. 13).
FILJA ulica Ruska licz. 1.
Ceny jak najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca jedyny, od kilkudziesięciu lat w kraju i zagranicą znany i ceniony środek upiększający pod nazwą

ROSA PIĘKNOŚCI.

Środek ten odznaczony c. k. przywilejem wielokrotnie premjowany, zupełnie nieszkodliwy, nadaje płci młodzieńczą białość i gładkość, usuwa wszelkie piegi, plamy, chroni od wpływu wiatru i powietrza. Cena zł. 1·30.

Własnego wyrobu **PUDER** (Proszek damski).
ze składników organicznych, zupełnie nieszkodliwych, biały i różowy w pudełkach po 40 centów. **Puszki do pudru** po 35 centów.

Największy wybór Latarń u ALOJZEGO HÜBNERA

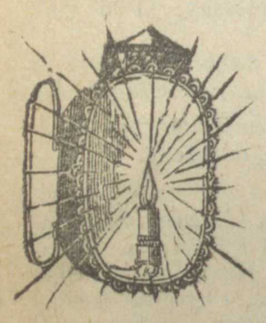

Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Krzyże nagrobkowe

trwale lakierowane i złocone poleca w wielkim wyborze i najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny, Lwów plac Marjacki l. 9.
Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

Realność

26 morgów dobrej ziemi w jednym kompleksie, *jedenaście kilometrów od Złoczowa*, w pobliżu miasteczka, wraz z budynkami, inwentarzem i całemi zbiorami **do sprzedania**. Bliższych wyjaśnień udziela: **M. B. Sierosławice.**

Śmierć wszystkim myszom polnym!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 cent.) rozsyła **Leon Mondlicht**
aptekarz w Bukaczowcach.
Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

1/2 kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „	„ najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Poszukuję kupna

znacznego majątku za gotówkę. O rychłe nadesłanie wykazów zapewniając dyskrecję, prosi
A. Teodorowicz
Lwów, ulica Mickiewicza 22.

W Brzeżanach jest do sprzedania

Realność

wraz z domem o 5 pokojach, z kuchnią, ogrodem, sadem, stajnią i zabudowaniami gospodarczemi, równie z obszernym placem budowlanym do linji ulicy pryncypalnej.

Wiadomość pod adresem: Felicja Dobrzańska w Brzeżanach. (Centr. Biuro Ogłoszeń).

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach po 1 złr. 25 cnt.

Mapa do dziejów Polski Jana Topolnickiego

wydanie drugie subwencjonowane przez Akademję umiejętności. Panowie księgarze otrzymają rabat. Główny skład u autora. Lwów Wulka l. 3.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ 1/2 kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Zakład kupna i sprzedarzy w gmachu teatralnym sprzedaje **bardzo tanio** przeróżną garderobę męzką i damską, nową i używaną, futra i bundy. 577

Poszukuję robotnika złotniczego pod adresą K. Zajączkowski jubiler Stanisławów. 588

Pas lity, dobrze utrzymany jest do sprzedania. Ulica śgo Mikołaja l. 14. Kowalski. 593

Poszukuje kupna **apteki** w mieście powiatowem za gotówkę. M. Domain, Kołomyja. 595

J. Bończak stroiciel i restaurator fortepianów i pianin. Mieszka róg Jagiellońska l. 10. lub Rejtana l. 2. 608

Lekcyj rosyjskiego języka udziela A. K. ul. Batorego 34. parter, drzwi na prawo. 601

Realność N. 905 1/4 ulica Snopkowska do sprzedania. Wiadomość u stróża. 611

Alleinstehende Frau Deutschböhmin mittleren Jahren sucht Stellung als Geselschafterin Beschliesserin oder Wirthschafterin. Näheres F. B. 485 post. rest. Krosno. 613

Gruntownych nauk języka niemieckiego udziela rodowita niemka. Ulica Zyblikiewicza l. 3. I. piętro. 830

Wyśmienite Wina Hegylaiskie Szamorodnery litr po 48 ct. i wyżej. Poleca handel Władysława Kozłowskiego ulica Grodecka l. 79. c. 867

Mieszkania i sklepy

Kurnicka (Długosza) 7. — 4 lub 5 pokoi z przynależyściami do najęcia. 597

Pokój umeblowany z całem utrzyniem. Żulińskiego (przedtem Gliniańska) 3. II. piątro. 602

Łyczaków l. 3. stajnia do najęcia; koń wierzchowy pięciolatek do kupienia. 603

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

W gmachu teatralnym są do wynajęcia: **dwa mieszkania kawalerskie** o pokoju z przedpokojem na II. piętrze, **trzy pokoje** z przedpokojem i kuchnią na III. piętrze, **dwa pokoje** na sklep od ulicy Teatralnej. Wiadomość w gmachu na I. piętrze N. drzwi 12. od placu Gołuchowskiego. 852

Ulica Zamojskiego l. 12. pomieszkania po 3 pokoje z balkonem przedpokój, kuchnia i przynależytościami z komfor em urządzono.

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Chorążczyzna 26. pierwsze piątro: 8 pokoi, drugie piątro: 5 pokoi od 1go października. 561

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wodociągiem do najęcia zaraz przy ul. Mikołaja 15 587

Dwa pokoiki kawalerskie w mezaninie plac Halicki l. 10. zaraz do wynajęcia. 514

Chorążczyzna (przedłużenie ulicy Sokoła) Nr. 12A. są 2 eleganckie pomieszkania na I. i II. pietrze po 4 pokoje, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, zaraz do wynajęcia. 487

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

Pomieszkania kawalerskie dla panów oficerów ul. Kochanowskiego l. 26. 606

3 pokoje, przedpokój z kuchnią, praczkarnią, strychem, piwnicą ul. Kochanowskiego l. 26. 607

Do wynajęcia magazyn i strychy na siano ul. Karola Ludwika l. 25. Wiadomość u zegarmistrza Wędrychowskiego. 609

W willi przy ulicy Zyblikiewicza 39. (Stryjskiej) pokoj z kuchnią, salon z przedpokojem, 2 pokoje z kuchnią do najęcia. 610

Batorego 28. pierwsze piętro zaraz do najęcia jeden duży pokój. 616

Korespondencje prywatne.

Młody człowiek, inteligentny z odpowiednim stanowiskiem, posiadający 5000 złr. majątku, z braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, panny młodej, wykształconej, przystojnej, któraby posiadała również kilka tysięcy. Łaskawe korespondencje z dołączeniem fotografii pod: **Hamilkar 30. poste restante Lwów.** 851

Przyjaciel z dnia 24/6 i 24/7 (: burza uprasza drogą siostrzyczkę M.... bawiącą we Lwowie, aby raczyła donieść kilka słów o sobie choremu i nieszczęśliwemu przyjacielowi. Adres: „Prawdziwy przyjaciel“ poste restante Lwów Podzamcze. 614

Do Hali . . . . . iej
Oczekuję listu stosownie do mojej prośby błagalnej umieszczonej w numerze z 16. bm. pod adresem podanym. Alfred. 615

Celina Mainardi

artystka opery włoskiej uczennica Lampertiego Franciszka (ojca) rozpoczyna kurs nauki śpiewu solowego z dniem 15. września. Przyjmuje od godziny 10. rano do 12. w południe, ulica Ormiańska l. 31 pierwsze piętro.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

nowienie starali się przeprowadzić w projektowanej ustawie budowniczej dla 130 miast i miasteczek, tudzież w drodze noweli do obowiązujących ustaw budowniczych.

Uchwalono bez dyskuji, tudzież dalszy wniosek, aby na pokrycie rosnących coraz więcej *kosztów poruczonego zakresu działania gmin* (które już dziś pochłaniają więcej niż połowę ich budżetowych dochodów) domagać się od rządu zwrotu bodaj częściowego tych kosztów, poczynić ku temu stosowne kroki, ewentualnie przyłączyć się do akcji rozpoczętej w tej mierze przez reprezentację miasta Wiednia.

Zgodnie z wnioskami sekcji adm. (ref. dr. Budzynowski) uchwalono wreszcie jeszcze trzy rezolucje. Jedna poleca komitetowi wiecu rozpatrzeć się *w statutach szpitalów* i zaproponować potrzebne reformy; druga: udać się do rządu, aby przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych, przestrzegano ściśle przepisów noweli egzekucyjnej, która pewne przedmioty wyjmuje z pod fantowania; trzecia odsyła do komitetu wiecowego wniosek burmistrza Angielskiego z Rudek, dążący do tego, aby gminom, będącym siedzibami sądów powiatowych i aresztów detencyjnych, zwracane były koszta żywienia włóczęgów.

Na tem zakończono wiec, a dr. Weigiel w kilku serdecznych wyrazach pożegnał uczestników, kładąc nacisk, że praca ich nie miała cechy kastowości, lecz przejętą była ideą ogólnego dobra kraju.

Muzeum tatrzańskie imienia dra Tytusa Chałubińskiego.

I. Towarzystwo Tatrzańskie ma tak, jak wszystkie inne instytucje tego rodzaju, dwa cele, a mianowicie uprzystępnienie gór dla przybywających ze wszech stron turystów, oraz ich zbadanie naukowe. Niejednokrotnie już pisano, o ile Towarzystwo Tatrzańskie spełnia pierwsze zadanie, ale zdaje mi się, że nigdy jeszcze nie pisano publicznie, o ile naukowe zbadanie Tatr postąpiło przy pomocy naszego Towarzystwa. Obecnie pragnę poddać krytyce tę część działalności Towarzystwa Tatrzańskiego, która między nami powiedziawszy, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Bo co prawda, to Towarzystwo właściwie chyba nic w tym kierunku nie uczyniło; ja przynajmniej nie znam żadnych prac, z polecenia Wydziału Towarzystwa wykonanych. Wprawdzie co roku w „Pamiętniku“ zajmują kilka kartek spostrzeżenia meteorologiczne, zebrane przez p. Wierzbickiego, wprawdzie osobna komisja złożona z pp. Ehrarda-Ciechomskiego i p. Wierzejskiego przysposobiła miejsce na przyszłe *alpinarium*, a nawet rozpoczęto już sadzenie rozmaitych ziół, ale też na tem i koniec, a to przecież za mało.

Pomimo tego nie można powiedzieć, aby naukowe poznanie Tatr z roku na rok nie czyniło znacznych postępów, lecz tylko dzięki inicjatywie i dobrym chęciom jednostek, składających swe zacne usiłowania na ołtarzu dobra publicznego. Wyjątkowe te w naszem społeczeństwie jednostki zasługują na publiczne uznanie.

Pomiary stawów tatrzańskich przeprowadzał przez kilka lat z rzędu p. Dziewulski z Warszawy, który obok pracy nie szczędził i sporo grosza, bo nawet nie mógł się doprosić u Wydziału Towarzystwa łódki lub tratwy, którą wreszcie musiał sobie własnym sprawić kosztem.

Posiadamy bardzo dobrą, plastyczną mapę Tatr, wykonaną sumiennie i umiejętnie przez p. Wolgnera, nauczyciela szkoły wojskowej w Łobzowie: lecz w tem znowu nie ma żadnej zasługi Wydziału Towarzystwa, który raczył zaledwie kupić tę mapę od p. Wolgnera za bajecznie niskie wynagrodzenie.

Badania antropologiczne prowadził przez kilka lat z rzędu p. August Wrześniowski, a zebrany materjał przesłał p. Izydorowi Kopernickiemu do naukowego opracowania i zestawienia.

Wreszcie niedawno wydał dr. Tytus Chałubiński spis mchów tatrzańskich, pracę klasycznej wartości, która należy do klejnotów naszej literatury naukowej. Za to wszystko nie spotkało dra Chałubińskiego ze strony Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego nawet należące się mu uznanie i podziękowanie. Pomyśleli o tem inni ludzie, którzy postanowili zawstydzić wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, i więcej zrobić środkami prywatnemi, niż wydział pieniądzmi, zyskanemi od bardzo poważnej ilości swych członków, którzy z niepojętą ciepliwością i obojętnością pozwalają rządzić się krakowskiej klice, jak gdyby na własnych śmieciach.

Panowie: Ignacy Baranowski, Scholtze, oraz kilku innych, stale do Zakopanego przyjeżdżających Warszawiaków powzięło myśl założenia Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego imienia dra Tytusa Chałubińskiego: po pierwsze w celu przeprowadzenia naukowych badań Tatr i Zakopanego we wszelkich kierunkach, a po drugie, aby wreszcie wyrazić publiczne uznanie, oraz wystawić trwalszy od granitu i spiżu pomnik sędziwemu „królowi Tatr“, który od tylu lat z prawdziwem zaparciem się pracował nad wszechstronnem podniesieniem Zakopanego, spotykając się zawsze w łonie wydziału Tow. Tatrzańskiego z niechęcią i złą wolą. Jestto bolesny policzek, dany Towarzystwu i jego wydziałowi; wszak to wstyd i hańba, żeby czekać, aż ludzie po za wydziałem stojący wezmą się do wykonania tego, co było świętym obowiązkiem samego wydziału. Żaden szanujący siebie i mający poczucie godności własnej wydział nie byłby do czegoś podobnego doprowadził, a doprowadziwszy, starałby się złe naprawić i zacne usiłowania założycieli poprzeć. Ale cóż można wymagać od wydziału, skoro prezes tak licznego u nas stowarzyszenia nie chce i wiedzieć o Zakopanem, nie wiem czy był nawet w górach choć raz i czy kiwnął dla nich choć palcem w bucie. Lecz słuszna to kara za obrzydłą manię kłaniania się szlachetnie urodzonym i utytułowanym. Prezesami Towarzystwa byli naprzód p. hr. Rej, a następnie p. ks. Sanguszko. Co za niebywały zaszczyt, ale jak za to niebyłe mało pożytku. Jestem mocno ciekawy, czy szanowny wydział wraz ze swym szanownym prezesem schowają ten policzek do kieszeni, czy też zechcą go zmyć jakiem równie pięknem przesięwzięciem. Można o tem jednak wątpić, bo do jakiego stopnia wydział Towarzystwa Tatrzańskiego pozbawiony jest wszelkiego poczucia godności własnej, dowodzi fakt, iż pozwolił jakiejś nędznej „trupie narodowej“ p. Baczyńskiego ogłosić w Zakopanem przedstawienie na rzecz mającego się zbudować drugiego schroniska przy Morskiem Oku, które urządzone odpowiednio, a nie po cygańsku, jak to jedno, obenie istniejące, może przynosić wcale ładne dochody. Rzecz ta dobrze poprowadzona może przedstawiać nawet dobry interes dla prywatnego przedsiębiorcy. Ale wydział Towarzystwa nie dba o to, byle tylko nowego dostarczyć dowodu na twierdzenie p. Szczepanowskiego, iż żebranina jest w Polsce stałą formą ekonomiczną.

Fakt powyższy jest policzkiem nietylko dla wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego i jego utytułowanego prezesa, ale także dla całego naszego społeczeństwa. Czyż to nie wstyd, abyśmy czekali aż rodacy z za kordonu zaczną u nas powoływać do życia instytucje pożyteczne i chlubę przynoszące. Jakież to gapiostwo, jakiż to brak przedsiębiorczości, brak zajęcia się sprawami publicznemi, aby na własnych śmieciach dać się ubiedz Warszawiakom, którzy znajdują się w warunkach o wiele od nas trudniejszych, a przecież stanęli na takim poziomie rozwoju moralnego i umysłowego, że nie szczędzą trudów, pracy i materjalnych środków na instytucję, z której sami bezpośrednich zysków ciągnąć nie będą. Wszakże to bardzo piękny wzór dany nam do naśladowania, byleśmy go naśladować chcieli i potrafili.

To też nie wątpię, że i u nas w Galicji znajdą się tacy, co niezwłocznie do Towarzystwa przystąpią i dowiodą prawdziwości przysłowia — zawsze lepiej późno niż nigdy.

KRONIKA.

Kółka rolnicze. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego wydał następującą odezwę:

„Rozwój istniejących już w kraju naszym i kierowanych znakomicie przez zarząd centralny Kółek rolni-

---

mi tylko od czasu do czasu zobaczyć się pozwoliła. Jednak, gdybym był jej słuchał — dodał po chwili — możeby nie było doszło do takiej ostateczności. Ona miała często rację, nieraz mi głowę zmyła całkiem słusznie. Ale cóż, gdyby była chciała zostać moją żoną przed kilku laty...

W tej chwili usłyszał lekkie stukanie do drzwi, które go wyrwało z rozmyślań, ukrył szybko rewolwer w szufladzie i zawołał: „Proszę.“

W otwartych drzwiach stanęła najniespodzianiej Palewska.

Zatrzymała się w progu i z uśmiechem spytała:

— Można wejść?...

— Ale proszę, bardzo proszę.

Porwał się na jej powitanie z miejsca, z twarzą rozpromienioną radością i przyjemnem zdziwieniem.

— Szukam z panem rozmowy sam na sam od kilku dni — zaczęła, siadając w podanym sobie fotelu obok biurka.

— Czyż to tak trudno?...

— Nie trudno o sposobność, ale trudno o początek, zwłaszcza, że... chodzi o interes. Mam panu zrobić pewną propozycję...

— Mój Boże, propozycję?... pani — mnie? cóż za szczęście!

Przystawił sobie krzesło obok niej i usiadł naprzeciw, zaciekawiony niezmiernie tym obiecującym wstępem.

Pani Tomira wzięła z biurka nożyk bronzowy do rozcinania kartek, i bawiąc się nim, mówiła dalej:

— Podobało mi się tu w Żłobkowie; wprawdzie mój pobyt w dość oryginalnych wypadł warunkach, ale bez nich nie byłabym może nigdy korzystała z pańskiej gościnności. Ja lubię pamiątki, a dwór żłobkowski stał się dla mnie miejscem pamiątkowem, odkąd w nim przechorowałam tych parę tygodni. Opuśćmy wstępy i przystąpmy najkrótszą drogą do celu. Cobyś pan powiedział, gdybym chciała... odkupić Żłobków od pana?

Żłobicki otworzył szeroko oczy.

— Nie patrz pan na mnie z takiem zdziwieniem — mówiła w dalszym ciągu, — cóż w tem dziwnego?... Grunta nasze prawie się stykają z sobą; będę miała okrąglutkie złote jabłko. Wszakże dla podobnego zaokrąglenia chciałeś i pan nabyć posiadłość Biedronki; wprawdzie spodziewałeś się tam dokopać skarbu, a ja nie mam tych widoków, ale mimo to zrobię dobry interes na samej ziemi. Za ile odstąpiłbyś pan swój majątek?...

Twarz pana Edwarda zmieniła się nagle, spoważniała i posmutniała odrazu.

— Przecież pani wiesz, że Żłobków będzie wkrótce do sprzedania na innej drodze — rzekł.

— Możesz go pani wkrótce nabyć z licytacji, — dodał zniżonym głosem, jakby się tego wyrazu „licytacja“ wstydził przed panią Tomirą; brzmiała w nim bowiem porażka na wszystkich punktach jego praktycznej i eksperymentalnej gospodarki.

— Wolę kupić z wolnej ręki i nie dopuszczać do tej ostateczności, — odpowiedziała mu stanowczo.

— Trudno będzie; za daleko zaszła już ta sprawa.

— Niekoniecznie; możemy załatwić interes po sąsiedzku. Weźmiesz pan pieniądze, oczyścisz Żłobków z najważniejszych ciężarów, do licytacji nie dojdzie, a wtedy sporządzimy formalny akt kupna i sprzedaży. Dobrze?... Przecież wolisz pan mnie sprzedać swoje mienie, niż pierwszemu lepszemu spekulantowi.

— Jakto! i pani na serjo chciałabyś to uczynić?... na co pani druga wieś?... masz i tak dosyć swojego Czarnopola. Nie, to inne powody skłaniają panią do tego, ja to rozumiem, rozumiem pani delikatne pobudki...

Przerwała mu stanowczym gestem, mówiąc:

— O tem ani słowa; traktuję z panem jedynie na gruncie interesu, — jestem gotowa nawet targować się o cenę. Proszę mi żadnych nie poddawać intencyj. Nie chcę panu robić żadnej przysługi, nie unoszę się żadną wygórowaną szlachetnością. Zostawiam panu czas do namysłu; jutro dasz mi stanowczą odpowiedź i określisz przybliżoną cenę swego majątku.

Wstała i wyciągnęła ku niemu rękę.

— Proszę, nie szukaj pan innych powodów, któreby cię krępowały jakiemiś tam względami. Chcę kupić Żłobków, a pan go sprzedajesz — oto wszystko. Jutro pożegnam pana i podziękuję wam za gościnę i opiekę. Do jutra namyśl się pan co do mojej propozycji; proszę pana o to, jako siąsiadka, jako pańska... przyjaciółka od lat tylu.

(Dokończenie nastąpi.)

wnioskami dr. Iskrzyckiego do porządku dziennego.

Poseł Romanowicz wyraża przekonanie, że propinacja nie jest żadną instytucją i byłby najprzeciwniejszy, aby Wydział krajowy był tym jeneralnym arendarzem. Monopol taki stworzyłby sytuację niekorzystną pod względem materjalnym i politycznym. Stwórzcie takich monopolistów w każdym powiecie, to nietylko będą dyktować cenę spirytusu, ale taki powiatowy arendarz będzie wam wybierał rady gminne, miejskie, posłów do Sejmu i rady państwa, jak to mamy przykłady z małych królików propinacyjnych po miastach (huczne oklaski). Co do samego wniosku dra Iskrzyckiego to radzi również przejść do porządku dziennego, gdyż nie znając projektu rządowego, nie mając cyfr i innych danych pod ręką, trudno przeprowadzić dyskusję merytoryczną nad sposobem załatwienia całej sprawy.

Po krótkiej jeszcze wymianie zdań, p. Iskrzycki w obec objawu zgromadzenia podczas przemówienia posła Romanowicza, cofa swój wniosek.

W głosowaniach nad innymi wnioskami i poprawkami, otrzymał się wniosek drugi dr. Lipińskiego i poprawka p. Chrzanowskiego do p. V., że po słowie „zaprowadzenia“ dodano i „podwyższenia“.

Imieniem sekcji II. kwaterunkowej wniósł dr. Dworski: Wiec raczy uchwalić:

I. Petycję do Sejmu krajowego o uchwalenie:

a) ustawy rozkładającej w myśl §. 23 ust. kwat. z 11. czerwca 1879 nr. 93 D. u. 1. ciężar kwaterunku stałego na cały kraj.

Nim zaś to nastąpi:

b) podwyższenia funduszu przeznaczonego na bezprocentową pożyczkę dla miast na budowy koszar dla wojska, z sumy jednego miljona na dwa miljony.

c) przedłużenie terminu spłaty tych pożyczek w przyszłości udzielić się mających, równie jak pożyczek już udzielonych, o ile nie są spłacone, na lat 26.

d) rezolucję wzywającą rząd do uchylenia w drodze właściwej, rozporządzeń niezgodnych z ustawą kwaterunkową i ustawą o pospolitem ruszeniu, a nakładających niesprawiedliwie na miasta ciężar dostarczania magazynów na umieszczenie zapasów, mundurów, uzbrojenia, rynsztunków i innych potrzeb dla pospolitego ruszenia.

II. Petycję do Rady państwa o uwolnienie w drodze ustawodawczej miast, względnie krajów od obowiązku dostarczenia magazynów dla pospolitego ruszenia.

Po krótkiej dyskusji, w której brał udział dr. Zbyszewski (przeciw wnioskom jako nieużytecznym) i p. Chrzanowski (za wnioskami, jako pożytecznymi), wiec przyjął wszystkie wnioski prawie jednomyślnie.

Na wniosek komisji administracyjnej (refer. Gross) uchwalono *dla skutecznej obrony i reprezentowania miast i miasteczek* wybrać *komitet obszerniejszy* z 40 członków, z którego łona wyjdzie komitet ściślejszy jako wykonawczy. Pożądanem jest, aby na koszta z jego działalnością połączone delegaci wyjednali u swoich gmin potrzebne kredyta w wysokości 1 proc. pr. mille. Ułożenie listy komitetu 40 poruczono prezydjum, który ją ogłosi dziennikami.

Z koleji imieniem komisji statutowej p. Romanowicz dawszy historyczny pogląd na bezskuteczne dotąd starania miast o odrębne urządzenia gminne, przedstawił wnioski następujące:

I. Wiec wyraża życzenie, ażeby ze względu na odrębne stosunki gmin miejskich, dla których obowiązująca obecnie ustawa gminna w praktyce niedostateczną i nieodpowiednią się okazała, osobna ustawa gminna dla większych miast co rychlej została wydaną o ile pojedynczym gminom miejskim na ich żądanie nie będą nadane osobne statuta.

II. W tej ustawie pożądanem jest przedewszystkiem:

a) ażeby uchwalająca i nadzorująca władza rady miejskiej z jednej strony, a wykonawcza władza burmistrza spełniana przy pomocy magistratu jako fachowego organu urzędowego z drugiej strony — ściśle odgraniczoną i określoną została,

b) ażeby skład magistratu zapewniał gminom miejskim te siły fachowe, jakie do spełnienia ważnych ich zadań społecznych, państwowych i cywilizacyjnych są potrzebne,

c) ażeby ściśle określoną została odpowiedzialność burmistrza i magistratu w obec rady miejskiej,

d) ażeby umożliwiona i uregulowana została ścisła kontrola rady miejskiej nad czynnością burmistrza i magistratu, a zarazem przy zastrzeżeniu samorządu miast, kontrola wyższych władz autonomicznych nad zarządem miast,

e) ażeby wypadki użycia wyjątkowych środków zaradczych, jak rozwiązanie rady miejskiej lub złożenie burmistrza z urzędu, zostały ograniczone do najniezbędniejszej potrzeby, sposób postępowania w takich wypadkach tak unormowany, ażeby uniknąć zbytecznego przedłużenia się tego wyjątkowego stanu rzeczy, a zakres działania i odpowiedzialność tymczasowego zarządu gminy ściśle zostały określone,

f) ażeby kompetencję wyższych władz i tok instancyj w sprawach gmin miejskich tak określić, by uniknąć wzajemnego krzyżowania się kompetencji różnych władz, tudzież zbyt przewlekłego toku instancji.

III. Uznając potrzebę kontroli wyższych władz autonomicznych nad zarządem spraw miejskich, wiec zastrzega się jednak przeciw wszelkiemu ograniczeniu samorządu miast przez takie postanowienia, któreby wyższym władzom bezpośrednią ingerencję przekraczającą zakres kontroli, jak np. zatwierdzanie wyborów burmistrza przez jakąkolwiek wyższą władzę, narzucanie radom miejskim regulaminów itp.

IV. punkt dotyczy specjalnych zmian paragrafowych.

V. Wiec uznaje potrzebę, ażeby oprócz wydania nowej ustawy gminnej dla większych miast i miasteczek zajęło się także reformą ordynacji wyborczej dla tych gmin.

Wnioski te uchwalono ryczałtem bez dyskusji.

P. Aug. Lewakowski przedstawił wniosek następujący:

„Sprawiedliwość i interes kraju wymagają, ażeby *miasta nasze miały w Sejmie większą, aniżeli po dziś dzień liczbę reprezentantów*, a mianowicie taką, któraby odpowiadała znaczeniu miast jako ognisk oświaty i cywilizacji, tudzież sumie opłacanych przez nie podatków i liczbie wyborców w stosunku do całego kraju.

Wniosek ten przyjęto po poparciu przez p. Romanowicza.

P. Edm. Mochnacki (prezyd. m. Lwowa) im. sekcji adm. przedłożył sprawę utworzenia *domu pracy przymusowej*, i uchwalono wystosować w tej materji petycje do rządu i Sejmu.

P. Ign. Romanowski (wiceprez. m. Lwowa) przedstawił wniosek następujący:

W celu umożliwienia i ułatwienia zarządom gminnym miast i miasteczek rychłego i skutecznego przeprowadzenia regulacji ulic i placów tak ze względów zdrowotnych jak i bezpieczeństwa od ognia, niemniej w interesie łatwości i dogodności komunikacji tudzież wygody i przyjemności mieszkańców koniecznej i nieodzownej, uznaje wiec delegatów miast jako bardzo skuteczne a tem samem potrzebne i pożądane przyjście do skutku ustawy państwowej, której wydania reprezentacja miasta Lwowa petycją z dnia 19. listopada 1886 roku l. 16864 domagała się, a mianowicie ustawy uwalniającej na lat 30 od podatku domowego z wszelkimi dodatkami tych budynków, któreby w przeciągu lat 15 od dnia wejścia w życie tej ustawy postawione zostały w miejsce budowli zburzonych dla regulacji ulic; wiec delegatów miast wzywa przeto i upoważnia swoją komisję wykonawczą do poczynienia wszelkich stosownych kroków dla skutecznego poparcia powyższej petycji.

Wiec uprasza posłów, aby dotyczące posta-

---

35)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Z pod oka tylko obserwowała coraz baczniej pana Edwarda i uważała zmianę znaczną w jego twarzy, w której malowało się widoczne przygnębienie. Starał się zachowywać zawsze dumną swobodę, nawet próbował udawać dobry humor, ale szło mu to wszystko niezręcznie; przesiadywał w swoim gabinecie, przeglądając bezustannie papiery i załatwiając korespondencję. Z poczty codziennie przynoszono mu teraz listy i pakiety, których sam format uderzał niezwykłemi rozmiarami i jakąś urzędową powagą. Liczył, przeliczał, sprawdzał rachunki, z Litkiewiczem zamykał się i odbywał długie narady, sporządzał inwentarz i coraz bardziej dochodził do przekonania, że sytuacja jest bez wyjścia. Jedno go pocieszało, a mianowicie, że po sprzedaniu Żłobkowa pokryje wszystkich wierzycieli i nie będzie potrzebował zarwać nikogo.

— A co będzie dalej? — pytał sam siebie— co ja teraz z sobą pocznę?...

Ta myśl najmniej mu kłopotu sprawiała.

— Głupstwo! — mówił sobie — co bądź robić będę, nie zginę; dam sobie radę, tylko wielkim planom i zamiarom trzeba będzie dać czasowo za wygraną. Nie ja pierwszy, nie ja ostatni ulegam przeciwnościom.

Podniósł głowę z dumą, i zmrużonemi oczyma patrzył w obłoczki dymu hawańskiego cygara, które dziś wieczorem znalazł jeszcze w pudełku— ostatniego, jakie może palił w swojem życiu.

— Sam na siebie wystarczę jeszcze, tak mało potrzebuję — myślał, zapominając, iż majątek cały poszedł przecież tylko na jego własne fantazje i eksperymenta. — Potrafię żyć o chlebie i wodzie, jeśli będzie potrzeba; cóż to dla mnie wyrzec się głupich wygód!... Dziś mam prawdziwe havana, to palę — jutro nie będę miał na papierosa, to palić przestanę, wielka rzecz! Tylu ludzi obchodzi się bez hawańskich cygar.

Zaczął sobie układać obraz przyszłej egzystencji, redukując potrzeby do minimum.

— Od matki grosza więcej nie wezmę, o nie!... musi jej to, co ma, zostać na wyłączną własność, a ja skosztuję czerstwego chleba pracy z moich rąk własnych. Przeniosę się do Warszawy... albo nie — Warszawa, to za duże miasto— osiądę gdzie na patykularzu. Wszędzie można zarobić na życie; bylem miał tylko w co się odziać przyzwoicie i głód czem zaspokoić.

Spojrzał na swoje webowe mankiety ze złotemi spinkami.

— To jedno będzie moim zbytkiem — czysta bielizna, tego się nie wyrzeknę. Wolę nie dojeść, abym miał tylko czystą koszulę i kołnierzyk.

Wstał i poszedł do dużej szafy, stojącej na ukos w kącie gabinetu, otworzył ją i ręką przegarnął wiszące w niej garnitury; była ich liczna i doborowa kolekcja.

— To mi wystarczy na lat kilka — rzekł z zadowoleniem — nie potrzebuję sobie nic nowego sprawiać, mam zapas na eleganta dostateczny. Nie powiedzą ludzie, że Żłobicki chodzi jak obdartus jaki i że się opuścił; a potem, jakoś to będzie.

Poszedł do biurka i wyjął z szuflady kilka dużych pugilaresów otworzył je i przeglądać zaczął: były puste; w jednym tylko znalazł trochę banknotów. Z gorżkim uśmiechem wrzucił je znowu do szuflady, jako rzeczy całkiem nieużyteczne.

Z pod papierów błyszczała lufa małego rewolweru; wyjął go i spojrzał, czy nabity.

— To sobie schowam na pamiątkę — szepnął, i bawić się zaczął bronią, mierząc z niej ku lampie i ku rozmaitym gracikom na biurku. — Gdybym miał mniej wiary i odwagi do życia, mógłbym sobie w łeb palnąć — pomyślał — ale to tchórzostwo i nikczemność. Dlaczego miałbym się zabijać?... Dlatego, że mi się tyle rzeczy nie udało?... albo to moja wina!... A zresztą...

Przyszła mu na myśl matka i ona, pani Tomira; wspomnienie tych dwóch kobiet zachmurzyło mu nagle czoło. Ze wszystkiego, co tracił, najboleśniejszą mu była utrata kobiety, którą kochał prawdziwie miłością nie licującą prawie z innemi jego uczuciami, a której teraz wyrzec się musiał.

— Przecież nie mogę mieć już żadnej a żadnej nadziei — mówił sobie ze smutną rezygnacją — aby mi teraz rękę swą oddała. Przepadło!... będę ją kochał, nie żądając niczego od niej, byle

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami **SOKAL i LILIEN,** dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Pułk 55 przybył w sile 3 bataljonów wraz z muzyką, razem 930 ludzi. W zastępstwie komenderującego odebrał raport i zlustrował pułk feldmarszałek porucznik Kukulj, poczem przy odgłosie wesołego marszu nastąpił wymarsz do miasta pod wodzą pułkownika Spiess de Bracioforte.

Ofiara. Pani M. Szczepańska z Laszek ofiarowała dla ubogich uczniów II. gimnazjum na ręce profesora Wojciechowskiego kwotę 20 gld.

Kronika policyjna. Z mieszkania pani Gleitzmanowej w domu l. 31, przy ulicy Wałowej, skradziono złoty zegarek damski i srebrną branzoletkę, wartości do 70 gld., zaś Apolonji Łojewskiej korale, wartości 40 gld. W obu wypadkach sprawcy są nieznani.

Zbieg. Wczoraj zbiegł szeregowiec 15. pułku piechoty, Ołeksa Witowski, skradłszy po rozbiciu kufra na szkodę towarzyszów zegarek, ubranie cywilne i rewolwer, łącznej wartości do 60 gld. Zbiega poszukuje żandarmerja i policja.

Nasze sługi. Anna Rzeszowska, służąca u pana Freunda, właściciela domu l. 16, przy ulicy Piekarskiej, okradłszy go z bielizny i garderoby zbiegła ze służby.

Zuchwały najazd. Właściciel cegielni pod l. 9. przy ulicy Snopkowskiej, p. Leizor Menkes, zauważył, że od dłuższego czasu ginie drzewo sągowe, które posiada na składzie. Wczoraj w biały dzień przytrzymył on sąsiada swego, a również właściciela domu, Joela M., w chwili, gdy tenże z wozem zajechał do jego składu, i naładowawszy furę, z takową uchodził. Przytrzymany miał dwóch wspólników, których również p. Menkes oskarżył w policji. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Zjazd konserwatorów. Z Krakowa donoszą d. 17. bm. Po nabożeństwie w kościele P. Marji zwiedzili uczestnicy Zjazdu skarbiec i muzeum narodowe oraz wystawę sztuk pięknych. Następnie zebrano się w auli uniwersytetu, gdzie zagaił Zjazd prezydent centralnej komisji br. Helfert mową zakończoną po polsku. Następnie mówił prezydent miasta Szlachtowski i prof. Kasparek jako rektor, zaś radca sekcyjny Lind jako delegat ministerstwa.

Posiedzenie rozpoczął profesor Odrzywolski wykładem o restauracji katedry na Wawelu. W zjeździe bierze także udział biskup przemyski Stupnicki.

Jako wiceprezesi urzędują panowie: profesor Łepkowski i profesor Zacharjewicz; jako sekretarze: profesor Smolka i Krab. Namiestnik nadesłał pismo, w którem składa życzenie i ubolewa, że mimo zaproszenia przybyć nie może z powodu prac sejmowych.

Arcyksiążę Rudolf przejedzie dzisiaj przez Kraków na Przemyśl do Chyrowa i wróci 21go b. m. wieczór tą samą rutą do Wiednia.

Prezentę na rzymsko-katolickie probostwo regiae collationis w Łapczycy, otrzymał ksiądz Ignacy Maciejowski, proboszcz w Żabnie.

Zmarł naczelny rabin Francji, Isidor.

Teatr literatura i sztuka.

Koncert p. Franciszka Ksawerego Godebskiego na dochód weteranów z roku 1831 odbył się wczoraj w sali ratuszowej. Gdy syn artysty Polaka, sam artysta skrzypek, za powrotem do kraju rodzinnego występuje z koncertem dobroczynnym i to na cel tak poważny, jak zasilenie szczupłej kasy weteranów z roku 1831, to czyn ten szlachetny zasługuje na najszczersze uznanie. Przykro wobec tego skonstatować, że sala koncertowa nie była tak zapełnioną, jak się tego po celu i pięknym programie spodziewać należało. P. Godebski to skrzypek o bardzo pięknych zaletach. Grę jego cechuje artystyczne przejęcie się utworem, który wykonuje. Z gry p. Godebskiego wieje ciepło uczucia, którem artysta do głębi jest przejęty, a ciepło to udziela się słuchaczom. Publicznoćć darzyła skrzypka zasłużonymi oklaskami, a przed ostatnim numerem wręczono mu kilka przepysznych bukietów.

Część fortepianowa wczorajszego koncertu była niezwykle piękną. „Marsz weselny“ Mendelssohna, wykonany przez pp. Mikulego, Neuhausera, Schwarza i Wszelaczyńskiego, „Fantazja“ Chopina, odegrana na cztery ręce przez najlepszą uczennicę p. Mikulego pannę Setmajer, wraz z p. Mikulim, wykonane były tak koncertowo, jak tego dawno nie słyszeliśmy.

W części wokalnej słyszeliśmy jak zwykle bardzo piękny spiew pani Skalskiej i kilka pieśni, wykonanych po mistrzowsku przez chór męski „Lutni“.

Całość programu dopełniła pani Żelazowska ze wszech miar pięknem wygłoszeniem wiersza Kornela Ujejskiego.

(§) **Teatr.** Sezon teatralny zaczyna się ożywiać. Wczoraj też teatr był prawie wysprzedany.

Przedstawienie rozpoczęto znanym dramacikiem jednoaktowym „Gringoire“. Jest to raczej popis dla jednego aktora, grającego rolę tytułową, tak jak „Kean“ lub „Doktor Robin“, aniżeli dramat. Wszystkie też inne role stanowią tylko sztafaż do osoby Gringoire'a. Rola ta znalazła wczoraj dobrego wykonawcę w panu Wysockim.

Ciepłe uczucie i efektowna dykcja tego artysty sprawiły, że część deklamacyjna roli wypadła bez zarzutu. Co do mimicznej strony roli, zauważyliśmy obok licznych zalet nadto dokładne naśladowanie niektórych ruchów i efektów używanych przez p. Barącza w roli „Narcyza Rameau“.

Nie możemy powstrzymać się od zrobienia nader inteligentnemu przedstawicielowi „Gringoire'a“ uwagi, że zbyt niewolnicze naśladownictwo wzorów stwarza manierę, przed którą młodych artystów nigdy zanadto ostrzegać nie można.

Po „Gringoire“ nastąpił Offenbacha „Mąż za drzwiami“ w którym pani Kasprowicz i Radwan zasłużone zbierały oklaski, a zakończono przedstawienie farsą jednoaktową „Pomyłka pana Lambinet“ przedstawioną u nas po raz pierwszy. Pomyłka ta polega na tem, że pan Lambinet zamienia poleconego mu przez jednego ze znajomych lokaja z konkurentem swej córki. Na tem prostem qui pro quo autorowie potrafili zbudować kilka prawdziwie zabawnych scen, a pp. Frenkel, Walewski i Wysocki odegrali je tak, że publiczność nie przestawała śmiać się.

Reżyserji robimy uwagę, że jeden i ten sam artysta stanowczo nie powinien tego samego wieczora grać „Gringoire'a“ i rolę komiczną w farsie, bo oddziaływa to wprost zabójczo na efekt.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17. września. Albert Reiss, właściciel fabryki bawełnianej w Liesing zastanowił wypłaty. Passywa są bardzo znaczne. Laenderbank ponosi znaczne straty podobno do 250.000 złr.

W sferach wojskowych mówią o spensjonowaniu hr. Neuperga z tytułem kapitana gwardyj przybocznych trabantów.

Z giełdy zbożowej. Pszenica na jesień 7.97, pszenica na wiosnę 8.28, kukurudza nowa 5.83.

Wiedeń 18. września Kalnoky zabawi sześć dni w Friedrichsruhe. Herbert Bismark będzie obecnym przy konferencjach.

Dr. Rechbauer, były prezydent Izby deputowanych, jest umierający.

Praga 17. września. W wczorajszym wiecu młodoczeskim wzięło przeszło 10.000 osób udział. Wiec odbył się koło Nechaticz na górze „stół Żiszski“. Mowy Vasatego i Tomasa przyjęto hucznemi oklaskami. Posłom Heverze i Fischerowi uchwalono wotum nieufności i wezwano ich do złożenia mandatu.

Ruszczuk 17. września. Były urzędnik bułgarskiej ajentury dyplomatycznej w Bukareszcie, niejaki Kisselow, który onego czasu został wydalony ze służby z powodu lenistwa i kradzieży 3000 franków, przybył wczoraj rano do mieszkania ministra Naczewicza i strzelił do niego sześć razy z rewolweru. Trzy strzały trafiły ministra a z tych jeden zranił go ciężko w górną część piersi, inne drasnęły go lekko. Kisselew wyemigrował był z Bukaresztu do Rosji, skąd powróciwszy niedawno, domagał się od Naczewicza, aby mu pozwolił przebywać w Bułgarji, na co minister się zgodził.

Wiedeń 18. września. Na wczorajszym targu bydlęcym wynosił spęd 4408 wołów, w tej liczbie galicyjskich 1119; cena 55—63.

Giełda wieczorna: kredyty 313·10. Akcje lenderbanku spadły wskutek bankructwa firmy Wojciecha Reissa (farbiarnia w Liesingen), gdzie lenderbank zaangażowany był miljonem złr., o 6 złr. 50 ct. na akcji, tj. z 235 na 228·50. Passywa fabryki w Liesingen wynoszą około 2 miljonów złr. Prócz lenderbanku ucierpiały jeszcze inne tutejsze banki na tem bankructwie, te inne są jednak zupełnie pokryte, podczas gdy lenderbank zasekwestrował tylko magazyny z materjami.

Budapeszt 18. września. Spensjonowany jenerał-major Trojan Doda został w Aradzie zasądzony na 2 lata więzienia cywilnego za knowania polityczne.

Berlin 18. września. Między Bismarkiem a cesarzem panuje niejakie naprężenie. Cesarz Wilhelm znajduje, że potęga Bismarka jest za wielką, tak że wskutek tego cierpieć musi zasada monarchiczna. Dlatego pomimo pozornie dobrych stosunków dymisja Bismarka spodziewaną jest już w najbliższym czasie.

Za prawdę tej wiadomości ręczą koła bardzo dobrze poinformowane. Zewnętrznym powodem dymisji ma być kwestja reformy konstytucji, której się Bismark sprzeciwia. Prasa bismarkowska przypomina cesarzowi, jak wysoko czcił on Bismarka, gdy jeszcze był następcą tronu.

Herbert Bismark odjechał wczoraj do Rosji dla oddania wizyty posłowi Szuwałowowi.

Kolonja 18. września. *Köln. Ztg.* wita z zapałem przyjazd Kalnokyego do Friedrichsruhe. Przyjazd ten usunie zapewne niedowierzanie sojusznika, wzbudzone przez podróż cesarza do Petersburga.

Belgrad 18. września. Pertraktacje króla z Risticzem w sprawie utworzenia gabinetu, trwają dalej.

Bukareszt 18. września. Arcyksiążę Karol Ludwik z żoną przybył do zamku Sinaja.

Sofja 18. września. Serbja wydała rządowi bułgarskiemu trzech emigrantów bułgarskich poszlakowanych o współudział w sprawkach bandytów grasujących po Bułgarji.

Paryż 18 września. Szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Robert odjechał do Petersburga.

Listy z kraju.

Skałat 15. września. *(Pożary i tańce. Szkoła czteroklasowa).* Nie ma prawie dnia, żeby z której strony Skałata nie ukazała się pożarna łuna, złowieszczy znak zniszczenia. Nie robi to jednak najmniejszego wrażenia na tutejszych mieszkańców a względnie inteligencję i reprezentację miejską. Bo oto kiedy 8go b. m. o ćwierć mili od Skałata jasnym płomieniem gorzało pięć stert i zabudowania na folwarku Toutrach, a formalne morze płomieni oświecało okolicę na milę w około, to tutejsza inteligencja zamiast wziąść sobie do serca te ciągłe nieszczęścia w okolicy, zamiast starać się zapobiedz, żeby coś podobnego i Skałat nie spotkało i zainicjować do zaprowadzenia jakiej straży ogniowej, sprowadziła sobie muzykę do ogródka dwa sążnie szerokiego a trzy długiego, i tu przy świetle łuny pożarnej wybijało skoczne walce i hołubce...

W roku bieżącym utworzono u nas radę szkolną okręgową, dano nam inspektora p. Pisarczuka. Do działalności jego w Skałacie przywiązywano wielką wagę, tutejsza bowiem szkoła czteroklasowa tak znikczemniała, że od kilku lat żaden z niej student nie może zdać egzaminu wstępnego do gimnazjum, i to nawet po kilkakrotnych próbach, a trudno znowu przypuścić, żeby na złotokłosem Podolu same osły się wywodziły. Spodziewano się więc, że inspektor jakoś temu zaradzi, będzie więcej naglądał, dobierze lepszych sił nauczycielskich. Tymczasem poszło wszystko na wspak.

(G) **Z pod Nowego Sącza** 15. września. *(Wprowadzenie teorji Liechtensteina).* Od dwóch lat nauczycielstwo powiatów limanowskiego i nowosądeckiego oczekuje nadaremnie rozpisania konkursów na opróżnione posady, których liczba dochodzi kilkadziesiąt. Okoliczność ta ukróca materjalną stronę nauczycielstwa, zniechęca je do tego zawodu, naraża jego powagę na niekorzystne wpływy, a co najważniejsza, przynosi ujmę dobru młodzieży przez częste zmiany nauczycieli, praktykowane zazwyczaj w tym wypadku.

Nauczyciele okręgu nowosądeckiego użalają się słuszkie na zbytnie protegowanie nauczycielek, których liczba w porównaniu z innymi okręgami w podwójnym, a nawet potrójnym stoi stosunku, szczególnie na posadach samoistnych; również wieleby się dało napisać o wykonywaniu przymusu szkolnego, czego dowodem obniżenie frekwencji i zwijanie klas spółrzędnych, nie tylko po wsiach, ale i miastach.

Nowosądecka szkoła żeńska popadła w stan ubolewania godny. Zamierzone próby w ciągu dwóch lat w zastosowaniu przez inspektora okręgowego p. Petryki osobistości na posadę kierowniczki nie odniosły należytej aprobaty i skutku. Aby podnieść rozpaczliwy stan, jako też moralność i powagę tego zakładu, udał się p. Petryka dnia 6go b. m. w towarzystwie księdza dr. Alojzego Góralika, byłego profesora św. teologji, proboszcza nowosądeckiego i zastępcy przewodniczącego c. k. rady szkolnej okręgowej, do księdza Józefa Kowalskiego, wikarjusza w Starym Sączu, aby go nakłonić jeszcze w bieżącej kadencji do złożenia egzaminów do szkół wydziałowych, przyobiecując mu dyrekturę w pomienionej szkole. Ksiądz Kowalski, przerażony tak niespodziewaną propozycją, wzbraniał się pierwotnie wy-

VIWA LECZNICZE.
niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

czych, przedstawia po kilku latach istnienia swego tak korzystne pod każdym względem wyniki, iż wszelkie wątpliwości co do pożytku i żywotności tych Kółek ustąpić powinny.

Doświadczenie wykazało dostatecznie, iż gdzie nie brakło ludzi światłych i gorącej chęci, tam Kółka rolnicze przyniosły pożytek rzeczywisty tak w skromniejszym jak społecznym kierunku. Dowodem tego jest z jednej strony rozbudzona czynność stowarzyszonych, dążąca do naprawy stosunków rolniczych przez ulepszenia uprawy roli, zakładanie prawidłowych gnojarń, wspólne sprowadzanie nawozów sztucznych, nasion i narzędzi, podniesienie hodowli, zakładanie sklepików itp.; z drugiej zaś strony pocieszający objaw usuwania się wszelkich zatargów i niechęci społecznych, oraz rozbudzające się stopniowo zaufanie do księży, dworów i szkoły, gdyż włościanie dostrzegają już tam naturalnych swych przewodników i najskuteczniejszą w każdym wypadku radę i pomoc.

Po kilkoletniej dopiero pracy zarządu centralnego i nadzorów miejscowych, jest to w każdym razie rezultat bardzo pomyślny, a skuteczność jego wzmagać się może w miarę wzrastania ilości zawiązujących się Kółek rolniczych. Świetny pod tym względem przykład dało nam księstwo Poznańskie.

Uznając w pełni korzyści powyższe i czyniąc zadość odnośnej uchwale zgromadzenia ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz podobnejże uchwale Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, komitet centralny wzywa szanowne wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych zachodniej części kraju, jak oraz wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących pożytku kraju, by dołożyli wszelkich starań w licznem zawiązywaniu Kółek rolniczych wszędzie, gdzie znajdą się warunki do należytego ich kierownictwa miejscowego i zdrowego w przyszłości rozwoju.

Minister Prażak odjechał onegdaj rano pospiesznym pociągiem w towarzystwie prezydenta Simonowicza i radcy sekcyjnego Bochyńskiego do Czerniowiec. Z Czerniowiec wczoraj o godzinie 8. wieczór wrócił do Lwowa, gdzie zajechał do hotelu Żorża. Wieczorem był podejmywanym w domu państwa Simonowiczów. Dzisiaj zaś 18go odjeżdża ze Lwowa kurjerskim pociągiem.

Stosunki nauczycieli ludowych. Czytamy w *Pogoni:* „Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!“ W Piotrkowicach darował dawny dziedzic tej wioski ś. p. Fr. Nowiński 1 mórg i 250 kwadratowych sążni pola na użytek nauczyciela bezpłatnie. Pola tego a właściwie starego cmentarza nie ma tylko zaledwie 707 kwadratowych sążni i z tych 700 sążni strącają nauczycielowi 10 gld. 50 cnt. rocznie, czyli 90 cnt. miesięcznie. Nie dość na tem, że pola tego jest tylko $^1/_3$ część, ale od trzech lat budują na polu tem szkołę; nauczyciel zatem nie ma z pola tego żadnego zysku, a płacić musi nie mówiąc o podatku 80 cnt. rocznie i 75 cnt. ekwiwalentu. Nauczyciel od czterech lat stara się o odpis i żalił się już, gdzie mógł, ale pan nadgeometra nie ma czasu paru słów napisać, przez co cała sprawa zostaje w zawieszeniu, a nauczyciel 90 cnt., któreby miał na światło, musi płacić za nic.

Podajemy fakt — a szanowny czytelnik niechaj sam sądzi.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś (18. bm.) Na porządku dziennym: Sprawa budowy muzeum i szkoły przemysłowej. (Uchwała I.) i wnioski odnoszące się do rozgałęzienia sieci tramwaju parowego. Obie sprawy są naglące.

Lichwiarz. Niezbyt dawno donosiliśmy o urzędniku lichwiarzu, który w jednem z biór tutejszych pożycza kolegom drobne kwoty na 5 proc. miesięcznie. Dziś dowiadujemy się, że w temże samem biurze znajduje się także woźny, który trudniąc się również lichwą poufną, wygadza urzędnikom pożyczkami pobierając za to 10 prct. miesięcznie! Jest to świeży neofita, który snać niezapomniał jeszcze dawniejszych swoich tradycyj.

Szczególne podrzucenie. Szczególniejsze niemowlę podrzucono państwu Sa... zamieszkałym na Piekarskiej ulicy. Był to śliczny kotek, zamknięty w koszyku, pozostawiony przez niewiadomą osobę w przedpokoju mieszkania pp. S. Kotek ten, przystrojony we wstążeczkę na szyi — polecony był na karteczce, położonej u spodu koszyka, opiece państwa S. jako „Miluś sierota“. Drobna dziatwa państwa S., przytomna przy otwarciu koszyka, z szczerą radością powitała podrzuconego Milusia sierotę i wzięła go pod zbiorową swoją opiekę. Sierotom kocim łatwiej o przytułek niż ludzkim niestety!

Do pp. pryncypałów i towarzyszy stowarzyszenia budowniczych, cieśli, murarzy, kamieniarzy, studniarzy, terakocistów, betonistów i rzeźbiarzy w kamieniu we Lwowie. Na odbytem dnia 29. lipca br. walnem zgromadzeniu Towarzyszy stowarzyszenia budowniczych murarzy, cieśli itd., w obecności komisarza rządowego i delegata z grona stowarzyszenia, uchwalono statut Zgromadzenia Towarzyszy i kasy chorych, z wezwaniem jak najszybszego ukonstytuowania kasy chorych i ścisłego zastósowania się tak do ustawy przemysłowej z roku 1883, jakoteż uchwalonych statutów. W myśl przeto polecenia walnego zgromadzenia wzywam pp. towarzyszy, by począwszy od dnia 15. sierpnia br. wkładki do kasy chorych w wysokości po 15 ct. tygodniowo od każdego towarzysza do kasy chorych uiszczali. Przyczem nie wątpimy, iż pp. pryncypałowie raczą również po myśli §. 121 ustawy przemysłowej przypadającą na nich połowę wraz z pobraną od towarzysza wkładką co tygodnia do kasy chorych przesłać. Nadto przypominamy, iż wedle istniejących, a obowiązujących przepisów prawnych, powinien każdy pomocnik, tak czeladnik jak uczeń posiadać książkę robotniczą. Prócz wkładek do kasy chorych, które to wkładki tylko w czasie od 1. maja do 1. listopada każdego roku przyjmowane będą, (gdyż sezon zimowy wyklucza się), każdy towarzysz winien płacić jeszcze 5 ct. tygodniowo na cele administracyjne po myśli §. 27 statutu zgromadzenia towarzyszy.

Kancelarja zgromadzenia towarzyszy i kasy chorych znajduje się przy ulicy Grodzickich l. 4 i jest otwartą w każdą niedzielę od godziny 10. rano do 1. w południe. Zawiadamiając o tem szanownych pp. pryncypałów i towarzyszy, nie wątpię, iż wspólnemi siłami w pracy około rozwoju kasy chorych osiągnięty zostanie cel, ustawą przemysłową z r. 1883 wskazany. *Antoni Gruszyński*, przewodniczący.

Reszta pułków stacjonowanych we Lwowie powróciła wczoraj z ćwiczeń. Ogólny stan żołnierzy jest bardzo dobry.

Wybryk natury. W ogrodzie zakładu sierót im. św. Józafata, znajdującego się pod kierownictwem ks. Gorazdowskiego, przy ulicy Garnczarskiej, zakwitły jabłonie po raz drugi. Niezwykły widok przedstawiają drzewa, na których równocześnie znajduje się kwiat i owoc.

Radca dworu p. Schiffner powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Bawił we Lwowie przez dni kilka profesor seminarjum polskiego w Detroit w stanie Michigan ks. dr. Mieczysław Barabasz.

P. Stanisław Przynieczyński redaktor *Katolika Szlązkiego* i *Postępu rolniczego* pism wychodzących w Bytomiu na Górnym Szląsku, oraz patron tamtejszych „Kółek rolniczych“ i „Stowarzyszeń“ przybył do Lwowa z zamiarem wygłoszenia dwu odczytów. Jeden z nich będzie treści ekonomiczno-społecznej, drugi pod tytułem „Górny Szląsk i jego losy“ poznajomi nas z ciężkimi stosunkami tej prowincji.

O najściu granicy przez żołdaków moskiewskich, donoszą znowu z Leżajska: Żołnierz, stojący na posterunku, zobaczywszy czterech przemytników wódki, zaalarmował załogę, złożoną z 12 ludzi, którzy wybiegłszy, przekroczyli granicę galicyjską i goniąc uciekających, strzelali ostrymi nabojami.

Piorun w Błażowej poraził na śmierć włościanina Początka i wzniecił pożar, który stłumiono.

Pożary. W Kolbuszowej zgorzała stodoła ze zbożem, wartości ubezpieczonej 8500 zł. — W Dzikowcu zaś zniszczył pożał 11. bm. dwa domostwa włościańskie. Szkoda nie była ubezpieczoną i wynosi około 1000 zł.

Z Sokołowa piszą do *Kurjera Rzeszowskiego*: Straż leśna w rewirze nienadowskim znalazła ślad popełnionego niby przed 17 laty zabójstwa nieznanej osoby. Jako pogłoska utrzymuje się w tamtej okolicy podanie, iż przed 17 laty błąkał się jakiś żołnierz po lesie o głodzie i chłodzie, a do wsi nie chciał się zbliżyć. Nagle znikł on bez wieści i podobno został zabity. Na miejsce śladu ma zjechać komisja.

Samobójstwo. We czwartek odebrał sobie życie przez powieszenie Mateusz Bahl, feldwebel magazynu intendantury wojskowej w Czerniowcach. Motywa tego kroku dotychczas nieznane. Bahl pozostawił żonę.

W Leżajsku zmarł 8. bm. Romuald Sernicki, emeryt. poborca podatkowy. Zmarły cieszył się do ostatniej chwili życia swego ogólnym szacunkiem.

Członkiem wydziału kasy oszczędności w Stanisławowie w miejsce zmarłego śp. dr. Mroczkowskiego wybrany został przez zarząd miasta p. Kopacz, radca sądu krajowego.

Fundacja. Zarząd miasta Stanisławowa postanowił z okazji cesarskiego jubileuszu, utworzyć cztery stypendja o rocznych 75 zł. 2 dla chrześcjan, 2 dla izraelitów, które zarząd miasta po wieczne czasy w dniu jubileuszowym ubogim starcom i kalekom z miasta Stanisławowa rozdawać będzie.

Naczelnikiem stanisławowskiej straży ogniowej miejskiej mianowany został p. Geisler, dotychczasowy kierownik straży ogniowej w Rzeszowie. Nowy naczelnik pobierać będzie wynagrodzenie o rocznych 500 zł. wolne pomieszkanie, opał i światło.

Mianowania. Krajowa Dyrekcja skarbu zamianowała Karola Waszkę, Franciszka Pamułę i Karola Bandrowskiego, inspektorami podatkowymi, zaś sekretarza skarb. w Bośnji Feliksa Tomka, tudzież Józefa Drozda i Eranciszka Kolankowskiego koncepistami. Rada szkolna kraj. zamianowała Antoniego Łasicę rzeczywistym nauczycielem w Sędziszowie.

† Franciszek Zonner, em. pocztmistrz w Żółkwi, człowiek zacny i zażywający powszechnego szacunku, jeden z założycieli tamtejszej straży ochotniczej ogniowej, zmarł tamże w 67. roku życia. R. i. p.

† Wanda Zagórska, nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej, zmarła w niedzielę w 32. roku życia. Zmarła znaną była także z udatnych prac rzeźbiarskich. Sztuce oddawała się śp. Zagórska z prawdziwem zamiłowaniem. Spokój jej duszy!

O skandalicznym wypadku donoszą do czerniowieckiej *Gazety Polskiej* z Kołomyi: Weterynarz tamtejszy, młody człowiek, p. T., oświadczył się o rękę nauczycielki p. I., która go też przyjęła. W niedzielę 8. bm. odbył się ślub młodej pary i wesele, na którem bawiono się ochoczo. Po rozejściu się gości około północy pozostali w domu tylko młodzi małżonkowie i matka pana T. i wtedy miało przyjść pomiędzy żoną a mężem do jakichś drażliwych scen, których rezultat był wielce brutalny. Małżonek bowiem wypędził kilkugodzinną żonę swą z domu. Zelżona i odepchnięta kobieta, spędziła resztę nocy na ulicach miasta, a rano kupiwszy morfiny w drogurji, zażyła znaczną dozę, chcąc przez śmierć ujść sromu, jaki ją spotkał. Rychła pomoc lekarska zapobiegła na razie śmierci, jednak chora dotychczas znajduje się w niebezpieczeństwie. Jakkolwiek mogły być odkrycia po niewczasie skrupulatnego p. T., to jednak opinja ogółu potępia surowo nieludzki i gwałtowny jego postępek.

Pani Zimajer urządziła w Rzeszowie przed kilku dniami wieczorek muzyczno-dramatyczny, który cieszył się powodzeniem.

Pułk 16. huzarów przybywa na stały pobyt do Rzeszowa d. 25. bm. Trzy szwadrony znajdą pomieszczenie w zbudowanych barakach na błoniu, reszta po szwadronie w Sędziszowie, Kolbuszowej i Trzęsówce. Pułk 17. bm. odmaszerował ze Lwowa.

Wygrany proces. *Kurjer Rzeszowski* donosi: Gmina miasta Rzeszowa wygrała w drugiej instancji proces ze skarbem państwa w sprawie ceny kupna części błonia miejskiego, odstąpionej wojskowości pod baraki. Wyrokiem krakowskiego wyższego sądu przyznano gminie ogółem za cały plac 36.000 zł.

Na prawosławie przeszedł w Moskwie 10go b. m., jak donoszą rosyjskie dzienniki, hr. Antoni Iliński.

Z Afryki. Były namiestnik w kraju Kongo, Franciszek de Vinton, otrzymał wiadomość, że major Bartellot został przez własnych tragarzy zabity, a Jakób Wan wrócił do Staaley Fowls, w celu uorganizowania nowej wyprawy na pomoc Stanley'owi. Tipo Tip znajduje się w Nyang Vay.

Ogłoszony obecnie urzędowy spis ludności w. ks. Poznańskiego z d. 1. grudnia 1885 r. wykazał, że 1) obwód rejencyjny poznański ma obszaru 1,750.889 hektarów i 1,106,959 mieszkańców, z tego katolików 786.170, ewangelików 287.605, chrześcian innych wyznań 281, żydów 32.891, a osób niepewnego wyznania 12; 2) całe w. ks. Poznańskie ma obszaru 2,895.770 hektarów, mieszkańców 1,715.628, z tego katolików 1,131.869, ewangelików 531.722, chrześcian innych wyznań 1.143, żydów 50.866, a osób niepewnego wyznania 18.

Powrót 55 pułku piechoty. Wczeraj o godzinie pół do 2ej po południu przybył do Lwowa po kilkoletniej niebytności pułk 55. Pułk ten nosił nazwę hr. Gondrecourt obecnie zaś jest bez właściciela i załogował ostatnimi czasy w Wiedniu, a wczoraj wrócił z ćwiczeń korpuśnych z Przemyśla. Przybycia pułku oczekiwała na dworcu kolejowym cała jeneralicja z księciem Würtemberskim na czele i bardzo wielu oficerów różnych broni. Natychmiast po wywagonowaniu przywitał książe Würtemberg pułkownika Augusta Spiess de Bracioforte i korpus oficerski serdeczną przemową powitalną, poczem się usunął by dotychczasowy strój jenerała broni zmienić na mundur pułkownika pułku, którego jest właścicielem. W tym mundurze wyjechał ks. Würtemberg następnym kurjerem do Wiednia.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

TRAVIATA

opera w czterech aktach Verdiego.

OSOBY:

Violetta Valery	Berghi
Gerge Germont	Łomiński
Alfred Germont	Jezyna
Flora, przyjaciółka Violetty	Kasprowiczowa
Markiz	Fedyczkowski
Baron Douphal	Koncewicz
Amina	Michlewiczowa
Lekarz	Senowski
Służący	Chudkowski

Goście, cyganie, cyganki, służba

Jutro: Po raz pierwszy „MYSZKA“ komedja Paillerona w trzech aktach.

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócień, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

Ciągnienie 1go Października 1888 roku

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200.000

sprzedaje po 3 złr. 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

HANDEL

KAROLA BALLABANA

we Lwowie

poleca

świeży transport

chińsko-rosyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej

Półkilograma	
Congo cesarskiej . .	zł. 2·—
Familijnej	„ 3·—
Melange	„ 4·—
Imperial	„ 5·—
Souchong w oryginalnym opakowaniu.	„ 4·—
Wysiewek	„ 1·50
Wysiewek własnych.	„ 1·70
Ciast angielskich do herbaty	„ 1·20

Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż przy ul. **Skarbkowskiej l. 18. w pracowni sukien damskich posiadam**

Skład gotowych sukień

różnej jakości własnego wyrobu do sprzedaży, jakoteż i wypożyczenia na bale, wesela i t. p.

Podpisana krawczyni damska chcąc ułatwić P. T. Szanownej Publiczności pod korzystnemi warunkami nabywania i wypożyczania sukien po cenach najprzystępniejszych, ma nadzieję, iż usiłowania jej raczy P. T. Szanowna Publiczność poprzeć.

Z poważaniem **Olga Kolbuszewska.**

J. MADUROWICZ

handel delikatesów i win

Andrassy utcza 12 Budapeszt

wysyła **Winogrona deserowe** bardzo piękne i słodkie w koszykach 5-kilowych. Koszyk winogron tych **franco** do każdej stacji pocztowej za **2** złr. **30** cnt.

poleca też

Wina białe i czerwone

po **70** ct. flaszka i wysyła pocztą począwszy od 2 flaszek.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Poszukuję robotnika złotniczego pod adresą K. Zajączkowski jubiler Stanisławów. 588

Poszukuje kupna **apteki** w mieście powiatowem za gotówkę. M. Domain, Kołomyja. 595

J. Bończak stroiciel i restaurator fortepianów i pianin. Mieszka róg Jagiellońska l. 10. lub Rejtana l. 2. 608

Lekcyj rosyjskiego języka udziela A. K. ul. Batorego 34. parter, drzwi na prawo. 601

Realność N. 905¼ ulica Snopkowska do sprzedania. Wiadomość u stróża. 611

Alleinstehende Frau Deutschböhmin mittleren Jahren sucht Stellung als Geselschafterin Beschliesserin oder Wirthschafterin. Näheres F. B. 485 post. rest. Krosno. 613

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmie **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie. istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.

Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Alleinstehende Frau mittleren Jahren sucht Stellung als Gesellschafterin oder Wirtschafterin in einem deutschen Hause. Näheres: Johann Schuman Bernadinerplatz 14. 835

Nauczyciel albo nauczycielka z kwalifikacją do prowadzenia dzieci przez 4 klasy normalne w domu z językami niemieckim i francuskim znajdzie umieszczenie na wsi za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w biórze wywiadowczem p. Józefa Birkle Lwów rynek. 617

Kamienica jednopiątrowa Nr. 29. ulica Akademicka z trzema frontami jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tej kamienicy. 618

Une Parisienne désire donner quelques heures de leçons pour la nourriture. S'adresse au journal. 622

Masło wiejskie korzystnie sprzedawać można w Lwowskiej Mleczarni Ormiańska 2. 619

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Kurnicka (Długosza) 7. — 4 lub 5 pokoi z przynależyściami do najęcia. 597

Pokój umeblowany z całem utrzymniem. Żulińskiego (przedtem Gliniańska) 3. II. piątro. 602

Łyczaków l. 3. stajnia do najęcia; koń wierzchowy pięciolatek do kupienia. 603

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Ulica Zamojskiego l. 12. pomieszkania po 3 pokoje z balkonem przedpokój, kuchnia i przynależytościami z komfortem urządzono.

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Chorążczyzna 26. pierwsze piątro: 8 pokoi, drugie piątro: 5 pokoi od 1go października. 561

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wodociągiem do najęcia **zaraz** przy ul. Mikołaja 15 587

Dwa pokoiki kawalerskie w mezaninie plac Halicki l. 10. zaraz do wynajęcia. 514

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

Pomieszkania kawalerskie dla panów oficerów ul. Kochanowskiego l. 26. 606

3 pokoje, przedpokój z kuchnią, praczkarnią, strychem, piwnicą ul. Kochanowskiego l. 26. 607

Do wynajęcia magazyn i strychy na siano ul. Karola Ludwika l. 25. Wiadomość u zegarmistrza Wędrychowskiego. 609

W willi przy ulicy Zyblikiewicza 39. (Stryjskiej) pokoj z kuchnią, salon z przedpokojem, 2 pokoje z kuchnią do najęcia. 610

Batorego 28. pierwsze piętro zaraz do najęcia jeden duży pokój. 616

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 620

Dwa frontowe pokoje z balkonem na I. piętrze l. 3. ulica Czarneckiego zaraz do wynajęcia z meblami lub bez mebli. 621

3 pokoje, niża, kuchnia, pierwsze piętro frontowe; 4 pokoje frontowe z kuchnią drugie piętro, 2 pokoje w oficynach, kuchnia pierwsze piętro, do wynajęcia Chorążczyzna 13. 623

Korespondencje prywatne.

Przyjaciel z dnia 24/6 i 24/7 (burza uprasza drogą siostrzyczkę M.... bawiącą we Lwowie, aby raczyła donieść kilka słów o sobie choremu i nieszczęśliwemu przyjacielowi. Adres: „Prawdziwy przyjaciel“ poste restante Lwów Podzamcze. 614

konania dzieła tak niepospolitego; atoli ośmielony względami pana inspektora, i olśniony jego potęgą w komisji egzaminacyjnej, tudzież zachwycony misją politycznego znaczenia i wsparty funduszami księdza dr. Góralika przyobiecał spełnić, o ile możności, położone w nim zaufanie. Ubolewamy tylko nad tem, iż ksiądz Kowalski przyobiecując spełnienie przyjętej propozycji nie zapytał przedewszystkiem inspektora okręgowego, w czyjem tenże imieniu ośmielił się czynić podobne propozycje — czy rady szkolnej krajowej, czy też konsystorza biskupiego? Sądzimy, iż w tym wypadku działał tylko na własną rękę, aby się dopuścić świeżego eksperymentu z zakładem szkolnym. Niech ksiądz Kowalski będzie przekonany, iż nigdy na to nie pozwolimy, aby klerykalizm kierował wychowaniem i moralnością naszych dziewcząt.

Dynów 13. września. *(Teatr. Straż ogniowa ochotnicza).* Od czternastu dni bawi u nas teatr polski A. Benzy, który już na pierwszem przedstawieniu dał dowód, iż jest jednym z najlepszych teatrów wędrownych w Galicji. Przedstawienie komedji Przybylskiego: „Państwo Wackowie“, nie pozostawiało nic do zarzucenia. Publiczność licznie zebrana głośno oklaskiwała miłych gości. Następne przedstawienia zapełniły sztuki: „Polowanie na zięcia“, „Przed świtem“, „Dzieciaki“, „Przed ślubem“ itd. Z artystów zasługują na pochlebną wzmiankę panie: Benzowa, Rożańska, panowie Benza, Szutkiewicz, Słonarski i Rożański.

Ubiegłej niedzieli odbyło się przedstawienie na dochód niedawno zawiązanej staży ochotniczej ogniowej. Dochód z niego w sumie 24 gld. otrzymała straż, z każdym dniem się rozwijająca. Główną sprężyną działania na korzyść tej straży przy naszych smutnych stosunkach małomiasteczkowych jest trzech tutejszych obywateli. W tych dniach cesarz udzielił zapomogę naszej straży w kwocie 100 gld. Obecnie posiadamy centowymi datkami sprawioną nową sikawkę i zupełne umundurowanie na 6 osób, tudzież tego lata zbudowaną rekwizytarnię.

Pomimo humanitarnej działalności i pożyteczności straży ogniowej, są indywidua, które działają na niekorzyść tej nowej instytucji, a przedewszystkiem pragnęliby zmienić komitet tejże straży, którego sprężystość im się nie podoba, ażeby z ustąpieniem tego komitetu przywłaszczyć sobie kierownictwo i na śniadankach puścić z takim mozołem zebrany grosz publiczny. Do tego jednak nie przyjdzie, gdyż podobnymi indywiduami nasz komitet dotychczasowy nie powinien się zrażać.

Wiadomości polityczne.

Sofia 16. września. Niedaleko Dubnicy przyszło wczoraj do starcia między żandarmami a bandą rozbójniczą, która ongi uprowadziła była Bindera, a przed kilkoma dniami ponownie uprowadziła trzy osoby. Dwóch jeńców żandarmi uwolnili z rąk opryszków, trzeci zaś, adwokat Lamokow, został przez nich zamordowany. Przewódca bandy poległ w walce, jeden ranny opryszek dostał się do niewoli, i cała banda została rozprószoną. Żandarmi nie ponieśli żadnej straty.

Wenecja 16. września. Wczoraj po południu otwartym tu został międzynarodowy kongres Stowarzyszenia dla ochrony własności literackiej i artystycznej. Ratisbonne (Francuz) w uroczystej przemowie powitał króla Humberta, którego paryskie biuro Stowarzyszenia mianowało swym protektorem. Przemowę przyjęto hucznymi oklaskami.

Paryż 16. września. Dzienniki donoszą, że minister marynarki nakazał komendantowi okrętów francuskich nu wschodniem wybrzeżu Afryki łowić wszelkie statki handlujące niewolnikami bez względu na flagi, pod jakiemi płyną, a szczególnie statki płynące pod flagami francuskiemi. Rząd uchwalił, że parlament zbierze się 9. października, jednakowoż tylko w takim wypadku, jeżeli prace komisji budżetowej będą doprowadzone do końca.

Turyn 16. września. Na bankiecie urządzonym na cześć ministra marynarki miał tenże mowę, w której powiedział: „Flota włoska jest już po większej części rekonstruowana i reprezentuje wartość 360 miljonów. Liczy ona 102 okręty i 108 łodzi torpedowych. Rozprawy prasy włoskiej i zagranicznej o naszej flocie dowodzą, że nie jest ona czynnikiem, któryby można lekce ważyć, ale jest czynnikiem, z którym się trzeba dobrze liczyć, gdy chodzi o zabezpieczenie obecnej równowagi europejskiej. Tym, którzyby pragnęli jeszcze większych uzbrojeń, odpowiedzieć trzeba, że Włochy pragną tylko zabezpieczyć sobie własną obronę, ale nie myślą wcale o zaczepnej polityce“. Dalej gratulował minister Włochom, że mogą obecnie same dostarczać wszystkich materjałów potrzebnych dla budowy okrętów, nie wyjmując pancerzy i machin dla pancerników „Umberto“, „Sicilia“ i „Sardegna“, które wkrótce spuszczone będą na wodę.

Dublin. Michał Davitt, założyciel ligi agrarnej i używający w ludzie irlandzkim bez wątpienia większego znaczenia, aniżeli Parnell, wypowiedział mowę w hrabstwie Queen's Conty, w której napominał włościan do porzucenia wiary w bezinteresowność i szczerość angielskiego liberalizmu. „Czas już przecie“, rzekł, „by ten złudny okrzyk: *Gloria Gladstone in excelsis!* ustał nareszcie. W schlebianiu zgrzybiałej próżności jednego człowieka zaszliśmy zbyt daleko. Gdy jego nie będzie, to kogoż natomiast znajdziemy?“

Nadesłane.

Zmiana pomieszkania.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. ROTH

okulista szpitala św. Zofii, były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8. do 9. i od 2. do 5. *ulica Karola Ludwika l. 7.*

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. września 1888.

HOTEL ANGIELSKI. S. Przyniczyński ze Szląska górnego, R. Scholz z Kamionki wołoskiej, A. Załęska z Panowiec, H. Wolawski z Tesarowa, L. hr. Krasicka z Wołynia, B. Słonecki ze Stanisławowa.

Hotel FRANCUSKI. Ks. Adam Lubomirski z Mieżyńca, Wł. hr. Chodkiewicz z Rosji, W. hr. Starzyński z Rosji, J. Poczętowski z Wołynia. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, E. Ziffer z Wiednia, W. Łuszpiński z Komarna, G. Ebner ze Sokala, A. Mager z Wiednia, K. Ghika z Szegsardu, E. Czerny z Łopatyna, dr. Wrotnowski z Tarnowa, T. Mochnacki ze Stanisławowa, K. Sczaniecki z Jaworowa, R. Bastgen z Horodenki, K. Horodyski z Krakowa, Mr. Lermoyer z Paryża, Mr. Labbe z Paryża.

Hotel ŻORŻA. J. br. Romaszkan z Horodenki, M. Koźmiński z Tarnopola, M. Younga z Trzcianiec, A. Serafiński z Bochni, M. Krzyżanowska z Ustrzyk, F. Detjens z Wiednia, S. Tomanek ze Skwarzawy, T. Wysocki z Uwina, K. Rakowska z Podola ros., W. Rogalski z Dusanowa, J. Obertyński z Udnowa, J. Jędrzejowicz z Litatyna, G. Brodres z Paryża. dr. J. Trybulec z Bochni.

Hotel KRAKOWSKI. T. Lachman z Mikuliniec, J. Czerkawski ze Stanisławowa, W. Ostrowski z Dobromila, K. Surowiecka ze Lwowa, M. Thillie ze Złoczowa, K. ks. Berkowski z Jezierzan, W. Booss z Pragi, A. Weeber z Ostrowa, S. Otowski z Zaleszczyk, W. Dembowski ze Śniatyna.

Hotel LANGA. W. Gawiński z Rohatyna, F. Kolonics z Alby, T. Bredt z Tłumacza, W. Koch z Wieliczki, F. Dzierzyński z Trembowli, dr. J. Rosner z Wiednia, A. Charzewski z Krakowa, G. Zakrzewski z Krakowa, M. Galoff z Krakowa, J. Zimerman z Salesva przy Tokaju, A. Rozmanit z Krakowa, Z. Deuches z Wiednia, H. Bainer ze Suczawy.

HOTEL KUHNA. Z. Czemeryński ze Skniłowa. F. Zoner z Dębicy, K. Horodyński z Uhnowa, Ks. J. Reszytołowicz z Glinian, S. Prus Wiśniowski z Lubienia.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czernicwiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

17. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 —	211 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 50	224 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		56 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 15	105 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 25	92 25
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleonder	9 62	9 72
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 25	1 25
100 marek niemieckich	59 45	60 45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	304 50	305 80
„ Bank. anglo-austrjackiego	113 50	115 —
„ Unionbanku	216 25	217 50
„ kolei Karola Ludwika	208 —	208 75
„ kolei północnej	247 50	247 75
„ kolei południowej (Lomb rdy)	107 50	108 50
„ kolei państwowej	254 50	254 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	222 —	221 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 50	161 50
Losy komunalne wiedenskie	144 50	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 —	114 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	
Akcje Banku dla krajów koronnych	229 75	235 50
Renta węgiersk złota 4 proc.	100 10	100 40
Akcje Bankvereinu	99 50	100 —
Rosyjski rubel papierowy	126 50	125 50
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	312 50	314 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		